Nr. 18. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, sobota 22 stycznia 1921. | Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 105 Mk., z dostawą do domu 115 Mk., na prowincyi 120 Mk., za granicą 180 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 5 Mk. „Nadesłane i Nekrologi“ 15 Mk. na 1. kolumnie 50 Mk., przed kroniką 30 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz nonparel. 6 Mk, Nadesłane i nekrologi 18 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kroniką 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego“.

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. droższe. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Admin. Lwów, ul. Sykstuska 21.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 5 Mkp.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Nowe trudności przy rokowaniach ryskich.

Mobilizacya przeciwko demokracyi.

Ilekroć pogorszy się nasza sytuacya wewnętrzna czy też zagraniczna a suwerenny sejm znajdzie się w obliczu szukania środków zaradczych przeciwko katastrofalnemu położeniu, tyle razy spółka endeckich awanturników politycznych w sojuszu z agrarnym i klerykalnym wstecznictwem, ze zdwojoną energią rozpoczyna podgryzać się pod podwaliny naszych instytucyi państwowych i społecznych.

Ostatnie uchwały Rady naczelnej luendeckiego stronnictwa zapowiadające pod pokrywką „polityki zasad“ bezwzględną walkę z czynnikami, które z trudem powstrzymywały dotąd napierające na nas fale reakcyi politycznej i narodowej, każą domyślać się ze strony potulnej gromady poselskiej, chadzającej ślepo i posłusznie pod znakiem Grabskich, Głąbińskich i Teodorowiczów, nowej „akcyi“ tak w krajach jak i na arenie sejmowej. Akcya ta, której przedsmak daje nam bezczelny i prowokacyjny ton wiadomych już z prasy rezolucyi na pewno nie przyczyni się do spotęgowania i tak już nadwerwanego autorytetu naszej władzy ustawodawczej i na pewno nie będzie współdziałać w uporządkowaniu i tak już zanarchizowanych stosunków w kraju.

Nie od dzisiaj już reakcyjna prawica często w sojuszu ze skrajną komunistyczną lewicą przypuszczają szturm do samej zasady demokratyzmu i godząc przedewszystkiem w instytucye parlamentaryzmu usiłują skompromitować ustrój polityczny oparty na wszechwładztwie ludu.

Tym przeciwnikom instytucyi reprezentacyjnych łatwo mogłoby posłużyć za argument wadliwe funkcyonowanie warszawskiego Sejmu, o ileby się przyjęło za założenie, że objawy niedołęstwa i niezaradności święcące orgie w dwuletnim okresie wszechwładzy sejmu są czemś typowem i wszystkim ciałom przedstawicielskim właściwem.

W księdze historyi, w której wiele wydarzeń z lat 1919—1921 znajdzie poczesne miejsce, nie wesołej będą treści karty poświęcone sejmowi polskiemu. Fatalny skład posłów złożnych w przeważnej mierze z przedstawicieli najbardziej nieużytej i egoistycznej grupy społecznej jak średniozamożni chłopi złożył się na to, że Sejm, który w owych pamiętnych dniach lutowych 1919 r. witany był z niesłychanym entuzyazmem i darzony wiarą i zaufaniem całej niemal Polski dawno już stracił ten urok i aureolę, które mu towarzyszyły przy narodzinach. Zamiast być tą instytucyą, w którejby berło dzierżył rozum stanu i polityczne wyrobienie stał się w swojej lwiej części rozpierzchłą gromadą, kroczącą ślepo pod komendą jawnych i zakapturzonych klerykałów działających w ścisłym sujuszu ze społeczną i polityczną reakcyą. Nic też dziwnego, że dzień w którym rozpoczynają się sesye sejmowe jest równie szary i ubogi jak tysiące innych dni polskiej smutnej rzeczywistości a coraz częściej rozlegające się głosy niezadowolenia Sejmowi przypisywać zaczynają lwią część winy naszego anormalnego położenia: wady naszej skarbowości, zaprzepaszczenie Śląska Cieszyńskiego, niedołęstwo i niezdecydowanie w sprawach zasadniczych linii naszej polityki zagranicznej.

Organizm społeczny wymaga bowiem skoordynowanego działania w ramach tych ciał przedewszystkiem, które władne są wpływać na bieg spraw w najważniejszych dziedzinach życia Nasz Sejm ustawodawczy, który przywłaszczył sobie atrybucye przewyższające zasób jego sił i zdolności nawet pod względem swych najpierwotniejszych zadań jak uchwalenie konstytucyi nie spełnił swojego zadania.

A życie pędzące wartkim prądem wciąż nasuwa nowe zagadnienia (Wilno, Śląsk Górny i t. p.), które spotykają się w Sejmie z ogólną dezoryentacyą i brakiem odwagi do energicznego i konsekwentnego działania.

Na takim tle mnożą się ciągłe przesilenia sejmowe jakoteż panoszyć się może reakcya, nieposzanowanie prawa, skorumpowanie administracyi i ukryte zamiary zmierzające z całą forsą do skompromitowania zasady państwa demokratycznego i zwalenia winy za niedorozwój naszego życia na samą zasadę parlamentarnego życia.

Dlatego też Sejm suwerenny powinien pamiętać w pierwszej mierze o tem, aby przez przedłużanie swego niefortunnego żywota nie dostarczać argumentów zajadłym przeciwnikom demokracyi i postępu. Uchwalić demokratyczną konstytucyę i rozwiązać się, oto jedyne zadanie które widnieć powinno w bieżącej sesyi.

Stanowisko PPS. wobec rządu.

WARSZAWA, 20. 1. (Tel. wł.). Na środowej konferencyi przedstawicieli stronnictw sejmowych z prez. Witosem, poseł tow. Barlicki charakteryzował motywy, które skłoniły P. P. S. do odwołania swego przedstawiciela z rządu. Poprzedni okres gabinetu został zakończony; obecnie zaczyna się nowy okres. Program gabinetu dotąd nie jest znany;

od programu tego zależne będzie stanowisko P. P. S. wobec rządu.

Za najważniejsze zadanie uważa P. P. S. podniesienie waluty, uruchomienie przemysłu, stanowczą walkę z paskarstwem, poprawę stanu aprowizacyjnego, usunięcie niedomagań w administracyi, poprawę sądownictwa, unifikacyę dzielnic.

Osobno oświadczył Barlicki, że **P. P. S. ma zaufanie do Witosa.**

Ostatecznie uchwalono wniosek Federowicza:

Zgromadzeni stwierdzają, że przesilenia gabinetowego nie ma i że są za utrzymaniem obecnego gabinetu.

Reprezentanci P. P. S., Zw. Lud. Nar. i N. P. R. wstrzymali się od głosowania.

Przesilenie gabinetowe zlikwidowane.

WARSZAWA, 20 1. (Tel. wł.). Dzisiaj odbył Witos konferencyę z tymi klubami, które aczkolwiek **godzą się zostać w rządzie**, postawiły szereg zastrzeżeń. Pierwsza konferencya była z reprezentantem „Wyzwolenia“ p. Woźnickim. Postawił on szereg życzeń: wogóle żąda rekonstrukcyi gabinetu w kierunku demokratycznym. Oprócz tego życzy sobie sanacyi stosunków przez ukrócenie samowoli administracyi.

Po odpowiedzi Witosa oświadczył Woźnicki, że „Wyzwolenie“ pozostawia w gabinecie swego przedstawiciela (ministra rolnictwa, Poniatowskiego), nie przesądza jednak, jak długo on tam zostanie.

Następnie konferował Witos z p. Chądzyńskim, przedstawicielem N. P. R., który postawił następujące żądania: Dymisya Kucharskiego, utworzenie generalnej delegatury dla Poznańskiego, zabezpieczenie opału dla zakładów przemysłowych, zmiana ustawy o ochronie lokatorów oraz zastrzeżenie, że wszelkie ustawy w sprawach robotniczych mają być wniesione w sejmie w porozumieniu z N. P. R.

Po odpowiedzi Witosa p. Chądzyński oświadczył, że N. P. R. pozostawia swego przedstawiciela (min. pracy, Pepłowskiego) w rządzie.

Chadecy postawili żądanie w kierunku parlamentaryzacyi gabinetu. Oni również zgodzili się na zostawienie w rządzie przedstawiciela swego (min. sprawiedliwości, Nowodworskiego).

Z powyższych oświadczeń klubów wynika, że przesilenie jest zlikwidowane. Witos uwiadomił zastępców prasy, że ze stronnictwami doszedł do porozumienia.

Bolszewicy przeciw rektyfikacyi granic

WARSZAWA 20 stycznia. (tel. wł.) **Sprawa ostatecznego ustalenia granic wschodnich napotyka w rokowaniach ryskich na znaczne trudności. Bolszewicy skłonni są uznać prawo polskie zaledwie w jednej czwartej części żądanych przez nas obszarów.**

Usiłują oni ponadto ograniczyć rektyfikacyę granic tylko ściśle w kierunku wschodnim, a nie w całej ich długości jak żąda delegacya polska.

Z SEJMU.

Ustawa o giełdach. — O pomocy dla odbudowy gospodarstw.

WARSZAWA, 20. stycznia (Pat.) Marszałek zapowiada, że na miejsce posła Naumberga wchodzi do Izby poseł Rasmer. Przystąpiono do sprawozdania komisyi przemysłowo-handlowej w sprawie projektu ustawy o **organizacyi giełd w Polsce.** Poseł **Adam** jako sprawozdawca wyjaśnia, że rząd rezerwuje sobie wpływy na skład Rady giełdowej i zastrzega prawo rozwiązywania tej rady, zawieszania czynności a nawet rozwiązywania giełdy. Między innymi art. 23. projektu wymierzony jest przeciwko Czarnej giełdzie i ustanawia kary pieniężne od 10.000 do 50.000 Mk. oraz areszt do 6 miesięcy za uczestniczenie w zebraniach tej giełdy. Poza temi karami administracyjnemi winni będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

Poseł **Perl** po rozprawie szczegółowej wnosi, aby posłowie nie mogli być członkami giełdy celem zapobieżenia korupcyi.

W głosowaniu **przyjęto ustawę bez zmiany** w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do zmiany ustawy z 18. lipca 1919 **o pomocy dla odbudowy gospodarstw.** Ks. Sykólski: W chwili uchwalenia ustawy 20 milionów marek wydawało się wystarczającą pomocą ale obecnie komisya wnosi podwyższenie tej sumy. Przy budowie szkół i domów ludowych Państwo będzie pokrywać koszta materyałów i fachowej robocizny a resztę pokryje gmina. Komisya także żąda zniżenia taryf kolejowych i przyznania prawa do pomocy tym mieszkańcom, którym wojna zniszczyła materyały budowlane. Wreszcie komisya proponuje aby w wypadkach zasługujących na uwzględnienie przeprowadzanie planu regulacyjnego dla miasteczek szło na koszt Państwa.

P. **Putek** podnosi, że rząd nie stara się zabezpieczyć praw Państwa do lasów przyznanych Polsce traktatem z St. Germain. Lasy izdebnickie przeszły w ręce spekulantów a żywieckie mają przejść w ręce amerykanów, Rząd bowiem nie wykreślił z hipoteki Stefana Habsburga i nie utwierdził praw Państwa Polskiego.

Po przemówieniu sprawozdawcy Izba **przyjęła całą ustawę.**

Na tem obrady przerwano. Do Komisyi odesłano kilka wniosków nagłych, między nimi wniosek ks. **Sobolewskiego,** w sprawie ułatwienia zamążpójścia kobietom, których mężowie polegli na wojnie. Następne posiedzenie jutro o g. 4-tej popołudniu.

—oOo—

Z Litwy środkowej.

NOWY RZĄD.

WILNO. (E. E.). Gen. Żeligowski zatwierdził następujący skład tymczasowej komisyi rządzącej Litwy środkowej: Obowiązki przewodniczącego komisyi pełnić będzie gen. Stefan Mokrzycki. Departament spraw wewnętrznych obejmuje Antoni Piwocki, departament rolnictwa Seweryn Ludkiewicz, skarbu Jan Malecki. Departamenty oświaty, komunikacyi, pracy, oraz robót publicznych nie zostały dotąd obsadzone. Departament sprawiedliwości objął p. Achmatowicz. Sprawy opieki społecznej przyłączono do departamentu spraw wewnętrznych.

ZNIESIENIE KORDONU GRANICZNEGO MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ ŚRODKOWĄ.

WILNO. (E. E.). Zniesiono kordon graniczny pomiędzy Polską a Litwą środkową na linii Orany-Woronowo - Oszmiana - Mołodeczno. Wobec tego wiza przepustek w Lidzie nie jest wymagana.

—oOo—

Gospodarką „Puzappu" zajmie się prokuratorya.

Jak podaje „Przegląd Wieczorny", kontrola urzędowa wykryła w działalności Państwowego Urzędu Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby takie „nieporządki", że sprawę skierowano do prokuratora.

„Przegląd Wieczorny" podaje, iż „P. U. Z. A. P. P." zawarł transakcyę z kupcem Gerstenzangiem [illegible] wartości 30 milionów mk. i nie zaksięgował jej wcale.

Również P. U. Z. A. P. P. zawarł wielomilionową transakcyę (podobno chodzi o 80 milionów marek) na dostawę drzewa z oczywistą szkodą skarbu.

Likwidacya „Puzappu" — jak donosiliśmy — już się rozpoczęła.

Briand do Naczelnika Państwa.

Jego Ekscelencya marszałek Piłsudski, Naczelnik Państwa Polskiego w Warszawie.

Francya gotuje się by niebawem połączyć w swoich okrzykach powitalnych Polskę i wielkiego patryotę, który ją od najazdu wybawił. Cieszę się, że przy tej sposobności dane mi będzie odmówić uczucie głębokiej sympatyi dla pańskiej szlachetnej Ojczyzny oraz wysokiego szacunku dla osoby Pana, czemu już obecnie spieszę dać wyraz zapewniając Go, że moje wysiłki będą zmierzać nieustannie do zacieśnienia węzłów ścisłej przyjaźni pomiędzy naszymi dwoma krajami.

Briand.

Jego Ekscelencya **pan Arystydes Briand, prez. rady min. Paryż.**

Śpieszę wyrazić Waszej Ekscelencyi wraz z uczuciem żywej sympatyi i wysokiego szacunku moje najszczersze podziękowanie za gorące słowa, które Wasza Ekscelencya do mnie wystosował i w którem złączył moje imię ze wspomnieniem naszego zwycięskiego boju. Odczuwam najwyższą radość, że znajdę się niebawem na ziemi francuskiej, gdzie będę mógł pozdrowić prezydenta Rzplitej i Naczelnika Rządu, Waszą bohaterską armję i jej wielkich wodzów, wreszcie Wasze pola bitew, pełne chwały, gdzie sztandar polski powiewał obok Waszych sztandarów. Jestem przekonany, że moje odwiedziny w Paryżu i spotkanie się przedstawicieli dwu rządów zacieśnią jeszcze bardziej nierozerwalne węzły, które łączą Francyę i Polskę, zapewniając szczęście i pomyślność obu narodom.

Piłsudski.

Bliska dymisya Kucharskiego.

WARSZAWA, 20. 1. (Tel. wł.). W kołach politycznych krążą pogłoski, że minister byłej dzielnicy pruskiej, Kucharski, z powodu opozycyjnego stanowiska endeków wobec rządu podaje się do dymisyi. W sferach kompetentnych twierdzą, że podobny fakt „leży w granicach bliskiej przyszłości".

Odparcie „plebiscytowych" kłamstw niemieckich.

BYTOM, 20. 1. (Pat.). Komisya międzysojusznicza w Opolu ogłasza, co następuje:

„Breslauer Ztg." zamieściła onegdaj wiadomość p. t.: „Francusko - polskie gwałty na G. Śląsku", gdzie powiedziano, że komenda wojskowa międzysojuszniczej komisyi i polskie naczelne dowództwo opracowały wspólnie militarny plan operacyjny dla wkroczenia wojsk polskich na G. Śląsk. Komisya koalicyjna oświadczyła, że wiadomość ta jest zupełnie kłamliwą. Ze strony komisyi poczyniono już kroki celem wykrycia autora tej wiadomości.

Termin wyjazdu Naczelnika Państwa.

WARSZAWA. Pat. 20 stycznia. Nadeszła tu depesza od francuskiego prezesa ministrów Brianda zawiadamiająca rząd polski o fakcie utworzenia nowego gabinetu francuskiego i ponawiająca zaproszenie Naczelnika Państwa do Paryża.

WARSZAWA 20 stycznia. (tel, wł.) Naczelnik Państwa wyjeżdża do Paryża między 28. I. a 1. II. Podróż odbędzie się przez Niemcy ale droga powrotna jeszcze nie jest ustalona. Przed wyjazdem Naczelnika Państwa pojedzie tam gen. adjutant, pułk. Wieniawa-Długoszewski.

Gen. Sikorski inspektorem wojsk.

WARSZAWA. (E. E.) 20 stycznia. Gen. Sikorski został mianowany inspektorem wojsk rozlokowanych w kraju oraz przewodniczącym komisyi weryfikacyjnej.

PODWYŻSZENIE DYET POSELSKICH.

Na posiedzeniu konwentu seniorów, odbytem we wtorek, uchwalono podwyższenie dyet poselskich, które będą wynosiły 19.600 marek (począwszy od 1. stycznia).

—oo—

WYBORY DO IZBY HANDLOWEJ W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 20. 1. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby handlowej wybrany został prezesem Tadeusz Epstein, wiceprezesem Jan Peroś.

ANTYPAŃSTWOWE STANOWISKO NIEMCÓW POMORSKICH.

TORUŃ, 20. 1. (Pat.) „Słowo Pomorskie" donosi z Bydgoszczy, że rada miejska uchwaliła sumę 200.000 mk. na plebiscyt górnośląski, 50.000 mk. na głód i nędzę cierpiących rodaków w Wilnie, oraz pewną kwotę na przyjęcie i ugoszczenie wojsk powracających z frontu. Następnie odbyła się burzliwa dyskusya na temat antypaństwowego wystąpienia pewnych kół tutejszych Niemców. Pewna część młodzieży niemieckiej pozdzierała emblematy polskie i obrzuciła błotem. Nauczyciele przypatrywali się temu obojętnie. Sprawa została oddana prokuratoryi. Winni będą wydaleni z granic Rzplitej, a szkoły na pewien czas zamknięte.

Rokowania w Rydze.

Sprawa reewakuacyi w części uzgodniona.

„Kuryer Polski" donosi: na podstawie informacyi, które nadeszły onegdaj do Warszawy, jesteśmy w możności stwierdzić, że **najniebezpieczniejsze momenty w rokowaniach udało się delegacyi naszej ominąć.**

Obecne stadyum rokowań jest takie, że jeżeli ze strony delegacyi sowieckiej nie będą wysunięte nowe trudności, to rokowania powinny potoczyć się krokiem zdecydowania, zmierzającym do szybkiego ukończenia redakcyi całokształtu.

Sprawa reewakuacyi.

RYGA (E. E.). Komisya redakcyjna na posiedzeniu trwającem od 5 po poł. do 1 w nocy **przyjęła cztery pierwsze artykuły** w sprawie reewakuacyi. Treść artykułów jest następująca:

1. Rosya i Ukraina obowiązują się na żądanie rządu polskiego, oparte na deklaracyach właścicieli, reewakuować do Polski mienie instytucyi samorządowych oraz osób fizycznych i prawnych, ewakuowane do Rosyi i Ukrainy od początku wojny światowej aż do 1 października ub. roku.

2. Układające się strony zobowiązują się wzajemnie reewakuować na życzenie rządu strony drugiej, oparte na deklaracyach właścicieli, mienie samorządowych instytucyi, osób fizycznych i prawnych ewakuowane po 1 października 1915 roku. W ten sposób mienie ewakuowane w czasie najścia Niemców Rosya zwróci Polsce, natomiast mienie ewakuowane po tym czasie zwrócą sobie oba państwa na zasadzie wzajemności. Dotyczy to także mienia ewakuowanego w czasie wojny polsko-bolszewickiej.

Art. 3 przewiduje, że tylko to mienie będzie zwrócone w naturze, które istotnie znajduje się na terytoryum państwa zwracającego i jest oddane do rozporządzenia instytucyi rządowych lub połączonych tegoż państwa. Jeżeliby mienie podlegające reewakuacyi było w posiadaniu prywatnem, to winno być przez rząd odebrane w celach reewakuacyi. O ile mienie ewakuowane stanowi środki produkcyi, a uległo zniszczeniu nie wskutek siły wyższej, natenczas rząd państwa zwracającego zapłaci za zagubienie lub zniszczenie tego mienia.

4. Wszystkie wzajemne żądania zwrotu mają być zgłoszone w ciągu roku od daty ratyfikacyi traktatu. Zwrot mienia winien nastąpić nie później niż w przeciągu pół roku od daty decyzyi komisyi mieszanej, powołanej w celu przeprowadzenia reewakuacyi.

Dyktatura nad nauką w Rosyi sowieckiej.

„Prawda" petrogradzka z 15 grudnia ogłasza dekret pod datą 8 grudnia zapowiadający utworzenie komisyi dla radykalnej rewizyi systemu nauczania w szkołach wyższych.

Komisya wydała odezwę do uczonych rosyjskich, w której zaznacza, że w ustroju kapitalistycznym wiedza jest krępowana i odzwierciedla walkę klasową.

Rosya, po złamaniu burżuazyi, znajduje się w okresie przejściowym i nie może pozwolić (!) na wolność nauczania i badań. W obecnym stanie rzeczy Rosya sowiecka nie może przyznać wszystkim prawa nauczania takich przedmiotów i w takim duchu, jak sobie tego życzy.

Przeciwnie, po zaprowadzeniu dyktatury proletaryatu w dziedzinie politycznej i ekonomicznej, należy obecnie oświadczyć z całą otwartością, że ta dyktatura musi rozciągnąć się także na naukę.

Odezwę podpisali: Rolstein, Bucharin, Pokrowski, Radek i in., czyli najzacieklejsi maniacy dyktatorscy.

Kiedyż znajdzie się ktoś, kto zaprowadzi dyktaturę nad tymi opętańcami?

—oOo—

Bezczelna napaść endecka.

Wczorajsze „Słowo polskie" pisze: Ponieważ bardzo zależy na utrzymaniu normalnego życia w Polsce, zwłaszcza przed załatwieniem sprawy Górnego Śląska — oczywiście zmierzają nasi komunistyczni kolejarze całą siłą do strejku, ażeby wichrzyć w państwie w trudnej chwili i celowo i umyślnie niszczyć szczególnie nasze życie ekonomiczne. Strajk miał wybuchnąć obecnie, ale wskutek niepewności, jak się zachowa nowy minister kolei, odłożył zawodowy Związek kolejowców uchwalę powziętą w Warszawie strejk na 1 lutego, chcąc mieć większą pewność wygranej i dłuższą agitacyą rzecz przygotować. We Lwowie po tej uchwale warszawskiej urządzili kolejarze zebranie, na którem przemawiali osławieni Rudnicki, Maksamin, Hüttner, Rosyan, Feszczuk, Jahnson i naturalnie przedewszystkiem Hausner, a uchwalono strejkować natychmiast, potem zaś uchwałę zreasumowano.

Nic innego nie można się po tych ludziach spodziewać!

Ale co robi Polski Związek Kolejowców? Dlaczego nie ma takiego samego wiecu przezeń urządzonego, jak wiec socyalistyczny? Czy uczciwi kolejarze czekają, aż wybuchnie strejk a wtedy biernie będą się przypatrywać, część zaś ich będzie zadowolona, że dostaną podwyższenie — choć to się stanie kosztem rozkładu Państwa, a kolejarze i tak są w lepszem położeniu od innych pracowników? Kiedy wystąpi Polski Związek Kolejowców po męsku i na czas i czy oddziała na opinię publiczną uspokajająco? Nie wątpimy, że dużo może zaważyć Związek i że jego stanowisko będzie odpowiednie do jego celów szczerze narodowych.

Oszczerstwem jest twierdzenie jakoby kolejarze lwowscy na gwałt rwali się do strejku, a olbrzymia ich ofiarność na plebiscyt G.-śląski, większa aniżeli wszystkich endeków razem świadczy, jak ta sprawa leży im na sercu.

Grzeczności francusko-angielskie.

PARYŻ, (PAT.) W telegramie wystosowanym do Lloyda George'a z okazyi objęcia urzędu Briand wyraził radość, że będzie znowu mógł z nim współpracować na rzecz utrzymania serdecznych stosunków przyjaźni między Francyą i Anglią. Lloyd George odpowiedział depeszą, w której zapewnia o serdecznych stosunkach przyjaźni, jakie łączyły Francyę i Anglię w dniach ich współdziałania w chwili krytycznej.

MILIONY BEZROBOTNYCH W AMERYCE.

NOWY JORK, 19. stycznia (Pat.) Liczne gałęzie przemysłu obniżyły płace robotników. W przemyśle tkackim, w którym redukcya wynagrodzenia wynosiła 22 i pół proc., robotnicy przyjęli nowe warunki, chcąc w ten sposób uniknąć zamknięcia fabryk. Ceny poszczególnych artykułów spadły znacznie. W Stanach Zjednoczonych święcuje obecnie przymusowo więcej niż 3 miliony robotników.

W. RAORT. 17

ZA CESARZA...

FRAGMENTY ŻYCIA POZAFRONTOWEGO.

Przesuwali się przed moimi oczyma ludzie szpetni w swej nagości, zawiędli, źle odżywieni — ludzie o zżółkłej lub szarej barwie skóry, chorzy i smutni do załkania, wpychani pod tryby funkcjonującej maszyny poborowej.

Przez uchylone drzwi drugiej izby dochodził stereotypowy głos majora: „geeignet"!

Pan major skończył w międzyczasie czytanie przy oknie i siedział przy stole, puszczając kółka dymu woniejącego cygara. W antraktach między wypuszczaniem dymu z ust a nowem pociągnięciem cygara, wołał „geeignet"!

Gdy jednak pan major miał jeszcze dym w ustach, a poborowy był jako tako do ludzi podobny, wtedy Dr. Cyrulewski zdobywał się na odwagę i chcąc wyręczyć pana majora, — po szybkiem porozumieniu się z nim oczyma — wywoływał osobiście owo sakramentalne słowo, którego major wskutek trzymanego dymu w ustach nie mógł tak szybko wymówić.

Okrzyk „nicht geeignet" dochodził rzadko, a jeśli był wymówiony to z takiem zniecierpliwieniem, a nawet złością, że biedny kaleka wybiegał za drzwi i oglądał się niespokojnie, ażali pan major nie biegnie za nim z mieczem w dłoni, niby archanioł- mściciel pokrzywdzonej o jednego obrońcę „ojczyzny".

W szeregu nagich ludzi ustawionych obok drzwi wiodących do izby komisyjnej, stał jakiś krwisty chłopak o wyłupiastych, cielęcych oczach i idjotycznie tępej twarzy.

Przez chwilę wodził niecierpliwie rękoma po nagiej piersi, rozczapierzał i kurczył palce, wreszcie począł chrapliwie mamrotać, mlaskać językiem i drgać na całem ciele. Jeszcze chwila — a chłopak zachwiał się jak podcięte drzewo i runął na wznak.

Wszczął się rumor i gwar. Chłopi trwożliwie usunęli się przed „nieczystą siłą", a stojący w drzwiach żandarm pobiegł zaraportować komisyi o wypadku.

Chłopak drgał konwulsyjnie na całem ciele, piana wybiegła mu na sine usta, chrapał, prężył się kurczył. Zawieszony na szyi szkaplerz drgał na silnie wystającej piersi niby żywe stworzonko...

W kurczowo ściśniętej dłoni trzymał nieszczęśliwiec brudny i wymięty papier, jako dowód urzędowy, że cierpi na epilepsję.

Wszedł Dr. Cyrulewski z majorem, a za nim reszta personalu komisyjnego. Dr. Cyrulewski nachylił się w przyzwoitej odległości nad chorym i dotknął jego kłębu błyszczącym butem.

— Na, ein schöner Fall von Epilepsie! — wyrzekł do majora, wtykając choremu koniec pochwy od szabli w rękę, której nieszczęśliwiec kurczowo się chwycił.

— Muja, muja! — zakonkludował pan major, poczem cofnął się z innymi do sali, polecając chorego złożyć w kącie.

Zbliżała się 10-ta godzina, pora śniadania pana majora.

Pisarz wyszedł na próg i obwieścił, że tylko jeszcze gmina B* ma się jawić przed komisją, inne zaś gminy później.

— O, teraz będą cholery brali, aż się zakurzy! — wyrzekł jakiś, obok mnie stojący żołnierz, z medalami na piersi i ręką na temblaku. — Ja to wiem z praktyki, że jak panowie głodni, to każdy zły jak pies...

— Oj, gorzka godzina! — zajęczał jakiś płaczliwy głos.

„Urzędowanie" w sali komisyjnej szło teraz szybciej, niż poprzednio. Zaledwie żandarm przymknął drzwi za wchodzącym, już ten wypadał z sali z obłędem w oczach, nastraszony i zgorączkowany, nie słuchając ani widząc ciekawie go wypytujących delikwentów o bliższe szczegóły i humor komisji.

— No, jak tam? — pytano gorączkowo wybiegającą ze sali ofiarę.

— Doktor coś opowiada, a major się śmieje.

— Chwała Bogu! Słyszycie?... Major się śmieje! — rozpowiadał stojący bliżej opowiadającego innym, nie mogącym wprost ze źródła posłyszeć tej radosnej wieści. Naiwni, którzy mieli dopiero stanąć przed komisją, poczęli się dziecięco łudzić; ten i ów podbiegł do swego złożonego na ziemi ubrania, wyciągając z kieszeni pożółkły zmięty papier lub książeczkę inwalidy. Poczęto się łudzić, że lekarz oglądnie świadectwo lub dokument wojskowy, które nieszczęśliwcy przecież tak niedawno otrzymali od tej samej wojskowości z powodu wad, lub chorób, których urzędujący przy poborze lekarz, nawet gdyby to był człowiek najlepszej woli i chęci, nie mógł bez instrumentów i środków klinicznych rozpoznać.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 20 stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Piątek 21 stycznia o godz. 7 wieczór „Poczekalnia I. klasy", komedya w 3-ech aktach Zygmunta Kaweckiego — nowość.

W sobotę dnia 22 stycznia o godz. 3 popoł. „Kordyan".

W sobotę dnia 22 stycznia o godz. 7 wieczór „Halka", opera.

W niedzielę 23 stycznia o godz. 3·30 popoł. „Betlejem polskie". (Jasełka)

W niedzielę 23 stycznia o godz. 7 wieczór „Cyganerya", opera.

W poniedziałek 24 stycznia o godz. 7 wieczór „Poczekalnia I. klasy", komedya.

We wtorek 25 stycznia o godz. 7 wieczór „Jaś i Małgosia", opera.

We środę 25 stycznia o godz. 7 wieczór „Poczekalnia I. klasy", komedya.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

W SPRAWIE DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH proszeni jesteśmy o wyjaśnienie co do sposobu ich rozdziału. Mianowicie M. Komisya kwalifikacyjna zatwierdziła dotychczasowy system z tem, że celem uniknięcia stwierdzonych poprzednio nadużyć, niedopuszczalne jest Zarządom konsumów wydawanie deputatów zbiorowo, dla całych firm, czy fabryk. Jest to co prawda wygodniejsze może dla poszczególnych kierowników firm, czy miejsc rozdzielczych, jednakże uniemożliwia nadzór nad dowolnem dysponowaniem przez złe jednostki pobranemi zbiorowo w konsumie artykułami. Przy obecnym rozdziale zastosowany będzie porządek liczbowy w każdym konsumie, przez co uniknie się niepotrzebnego natłoku w pewnych dniach — a porządek ten ogłoszony zostanie na tablicy w każdem miejscu rozdzielczem. Kierownicy konsumów robotniczych porządek taki rozdziału już opracowali na posiedzeniu w dniu 14 stycznia i w przeddzień rozdziału zostanie szczegółowo ogłoszony. Prócz tego funkcyonować będzie 2 kontrolorów Miejskiego Biura Kart, oraz kilku delegatów robotników. — Wydawanie deputatów w konsumach rozpocznie się we wtorek następnego tygodnia.

Z TEATRU. Piątkowa premiera Kaweckiego pt. „Poczekalnia I. klasy", której próby dobiegają końca — zapowiada się bardzo interesująco. Autor jest obecny na próbach, co daje gwarancję starannego wykonania i interpretacji. W komedji, która wzbudziła wielkie zainteresowanie w kołach teatralnych, biorą udział najwybitniejsze siły nowego dramatu pod reżyserskim kierunkiem p. G. Rasińskiego. Pokup na bilety olbrzymi.

POLSKIE TOW. FILOZOFICZNE. W sobotę dnia 22. b. m. odbędzie się o godz. 20. w Seminarjum filozoficznem 214. posiedzenie naukowe, na którem Inż. Wacław Wolski wygłosi odczyt „O manowcach nowej logiki", Część I.

LWOWSKI TEATR ŻOŁNIERSKI odegra d. 22 bm. w sali Domu katolickiego (ul. Gródecka 2 B.) ku uczczeniu 58-mej rocznicy powstania z r. 1863, dramat J. Germana p. t. „Mściciel". Przedstawienie poprzedzi słowo wstępne kap. Modelskiego. W niedzielę o g. 8 wiecz. na dochód plebiscytu górnośląskiego „Ulicznik paryski", komedya Majeranowskiego.

TOWARZYSTWO AKADEMICKIE „ZJEDNOCZENIE" WE LWOWIE. Ku uczczeniu pierwszej rocznicy śmierci bł. p. dra Tobiasza Askenasego, wielkiego obywatela - Polaka, niestrudzonego bojownika idei równouprawnienia żydów i uobywatelenia ich w duchu polskim, ofiarnego obrońcy i orędownika żydów lwowskich w czasie ciężkich przejść listopadowych 1918 r. — urządza młodzież polska wyznania żydowskiego, zgrupowana w „Zjednoczeniu", Uroczystą Akademię żałobną. Akademia ta odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 10·30 przed poł. w sali Kahału lwowskiego.

WYDZIAŁ POL. TOW. EMERYTÓW państw. oraz wdów i sierót uprasza swych członków, aby wkładki zaległe jakoteż za rok bieżący zechcieli uiścić w biurze T-wa przy ul. Pańskiej 11, I. piętro w poniedziałki i piątki od 5—7.

LWOWSKIE TOW. OGRODNICZE. W niedzielę 16 bm. w sali posiedzeń Tow. Gospodarskiego, Kopernika 20, odbyło się walne zebranie Lwowskiego Tow. Ogrodniczego. Nastąpiła zmiana zarządu T-wa, przyczem na prezesa został wybrany p. K. Brzeziński, dyrektor szkoły ogrodniczej na Wólce Kapitańskiej. Przy licznem zebraniu członków T-wa postanowiono dopełnić dotychczasowy statut T-wa, rozszerzyć działalność tegoż na całą wschodnią Małopolskę, oraz zmienić nazwę T-wa na „Małopolskie Tow. Ogrodnicze we Lwowie".

TARYFA DLA TELEGRAMÓW ZAGRANICZNYCH. Z dniem 15 bm. weszła w życie nowa taryfa dla telegramów zagranicznych. Przy zestawianiu nowej taryfy przyjęto stosunek 1 fr. złoty = 70 mk. pol.

AWANTURY SAMOCHODOWE. Na rogu ulicy Ormiańskiej spokojnie stał koń, zaprzężony do wózka p. Kafki. Nagle w „kawalerskiem" tempie nadjechał samochód osobowy Nr. 242 i skręcając z ul. Krakowskiej, wjechał na wózek, który uszkodził, koń zaś wyprowadzony z równowagi, porwał uprząż i zbiegł spłoszony — a za nim na wyścigi widocznie również spłoszony samochód.

Z SĄDU WOJSKOWEGO. Jana Szweca, szeregowca z oddziałów M. A. O., za kradzież koni uchodźców sąd wojskowy skazał na półtora roku więzienia.

Józef Zarzycki, ułan 14 p., nie stawił się do służby wojskowej, następnie zbiegł w drodze na front i ukrywał się w ubraniu cywilnem. Po odbytej rozprawie zasądzono go na 5 lat więzienia.

ZDEMORALIZOWANIE MŁODZIEŻY. Jan Łyzeń, oficer kasowy Zarządu gospodarczego D. O. G. zapomniał przed tygodniem klucze od kasy w biurze. 14-letni Stanisław Babrij zajęty w tej kancelaryi skradł za pomocą znalezionych kluczy z kasy 17.000 Mk, za które sprawił sobie nowe ubranie, pożyczył 700 Mk Ignacemu Batogowi, a lwią część przepił z kolegami. Babrija i Batoga osądzono w aresztach policyjnych.

UJĘCIE ZŁODZIEI KOLEJOWYCH. Agent Cichocki wraz z przodownikiem pol. Kunzem wczoraj nocą idąc torem kolejowym w okolicy Kleparowa, zauważyli, jak z wolno idącego pociągu złodzieje wyrzucili 5 worków ryżu amerykańskiego, który przeładowywano do plecaków i składano na wózek. Jeden z rabusiów groził policyantom rewolwerem, lecz ostatecznie aresztowano: Jana Bityka, robotnika kolejowego, Bronisława Drozdowskiego, Ludwika Dubika, Andrzeja Seńkitę, Władysława Kamińskiego i Maryę Samotyjową. Szajka ta zapewne stale grasowała w tej okolicy i liczy zapewne więcej członków, co wykaże dalsze śledztwo. Osadzono ich w aresztach policyjnych.

—oOo—

—•••—

Sprawy partyjne.

* **BACZNOŚĆ ROBOTNICY DRZEWNI!** W niedzielę 23 stycznia o godz. 10 przed południem odbędzie się zgromadzenie przedwyborcze przy ul. Pieszej l. 2. — Zarząd. 40—3

Komunikaty.

× **ZWIĄZEK STRZELECKI.** Z okazyi przypadającej rocznicy powstania styczniowego urządza Dyrekcya Koła Teatralnego Związku Strzeleckiego uroczysty obchód w salach Stow. „Gwiazda" przy ul. Franciszkańskiej w niedzielę dnia 23 stycznia b. r. Początek o godz. 7·30 wiecz. Bliższe szczegóły podadzą afisze. Dochód na plebiscyt.

× **POSIEDZENIE TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO** odbędzie się dnia 21 stycznia 1921 r. o godz. 6 wieczorem w Seminaryum Historycznem (w gmachu uniwersytetu przy ul. św. Mikołaja, I. p.), na którem prof. dr. J. Ptaśnik wygłosi odczyt p. t. „Włosi na Ziemi Czerwieńskiej w XV. w."

× **KLUB MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH** na dochód plebiscytu na Górnym Śląsku urządza w sali Sokoła II. przy ul. Kętrzyńskiego „Wieczór taneczny" urozmaicony wieloma niespodziankami z kotylionem.

× **OPŁATEK WSPÓLNY** w Związku Inwalidów Wojennych odbędzie się dnia 2 lutego 1921 o godzinie 4 popołudniu w salach pawilonu restauracyjnego w Ogrodzie Pojezuickim. — Lista zgłoszeń otwarta do 28 stycznia 1921 w Sekretaryacie Związku, ul. Łyczakowska 4, I. p. (schody III.) od [illegible] do 9 wieczór.

× **ZABAWA TANECZNA** na fundusz zapomogowy inwalidów odbędzie się w sali Strzelnicy miejskiej (ul. Kurkowa) w sobotę dnia 22 i 29 stycznia 1921. — Ze względu na cel nikogo z pewnością w dnie powyższe nie zabraknie, tem bardziej, że ruchliwy Komitet przygotowuje wiele miłych niespodzianek. Obfity bufet nie różni się wcale od cen przedwojennych.

Z ruchu robotniczego.

BACZNOŚĆ ELEKTROMONTERZY! Omijać Lwów aż do odwołania z powodu strejku 1—2

WALNE ZEBRANIE ROBOTNIKÓW SZEWSKICH odbyło się w niedzielę 16 bm. o godz. 10 przed poł. w lokalu Rady Robotn. Ustępujący wydział złożył szczegółowe sprawozdanie, przyczem nakreślono krótkie dzieje stowarzyszenia. Zostało ono odnowione po ukończeniu wojny i w przeciągu niedługiego istnienia zdołało dać liczne dowody swojej działalności. Sprawozdanie kasowe wykazało przychodu ogólnego 13.900·10, rozchodu 2.468·64, saldo 11.431·46. W międzyczasie sprawozdawczym organizacya przeprowadziła dwie akcye strajkowe, które spowodowały 100 prc. podwyżkę. Obecnie prowadzi się już czwartą akcyę cennikową, która przyniesie spodziewaną najmniej 75 prc. podwyżkę. Na zebraniu dokonano wyboru nowego wydziału, a to na przewodn. tow. Pendyckiego, na zastępcę tow. Kokureka, na skr. Mazurkiewicza, na skarbnika Milewskiego. Do wydziału wybrano tow. Paszkiewicza, Kurnagę, Rybczyńskiego, Winnickiego, Utryskę, Konuię, Gucwę; jako zastępców: Zamitowskiego, Maderę; do komisyi kontrolującej: Borszczakowskiego, Nawrockiego, Żeromskiego, Filipiszyna; do sądu polubownego: Szutryka, Tchórza, Batruka i Kubasa. Uchwalono podwyższyć podatek tygodniowy dla mężczyzn na 10 mk., dla kobiet 5 mk. i wpisowe 20 mk.

AKCYA ROBOTNIKÓW SZEWSKICH. Robotnicy szewscy przedłużają termin podpisania umowy cennikowej do 24 bm. O ile cennik nie będzie podpisany we wtorek do 25 bm., rozpocznie się ogólny strejk robotników szewskich.

W niedzielę odbędzie się zgromadzenie robotników szewskich w sali Rady Rob., Rynek 8 o godz. 10 rano.

—•••—

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Dzisiejsze posiedzenie Rady miejskiej znowu „urozmaicił" radny endecki prof. Prószyński. Nawet w tak niesłychanie ważnej sprawie, jak szukanie środków ku zwalczaniu drożyzny, którą we wniosku nagłym podniósł r. tow. Szczyrek, stanął „w opozycyi" p. Prószyński i usiłował puścić zatrutą strzałę w stronę robotników, ich wskazując jako winnych obecnym stosunkom... Należytą odprawę dał mu też r. tow. Lang i dr. Löwenherz, przestrzegając go przed prowokowaniem energicznej odpowiedzi.

Zresztą posiedzenie pod przewodnictwem dra Stahla toczyło się spokojnie. Na początku odczytał sekretarz

LISTY Z GÓRNEGO ŚLĄSKA

z podziękowaniem za życzenia noworoczne, przesłane rodakom naszym przez prezydyum miasta. — W listach tych z Katowic, Bytomia, Głubczyc wyrażona jest prócz podziękowań także wiara w zwycięstwo podczas zbliżającego się głosowania. Rada oklaskami przyjęła treść tych listów.

Po szeregu drobniejszych

INTERPELACYI

r. tow. Szczyrek zgłosił wniosek nagły, ażeby Lwów zainicyował

KONFERENCYĘ MIĘDZYMIASTOWĄ DLA ZWALCZANIA DROŻYZNY.

Tow. Szczyrek wskazał na szalony pochód drożyzny, której — jak dotąd — żadne środki na drodze nie stoją. Rzeczą rządu by było obniżenie ceny chleba i węgla, bo tylko tą drogą spowodować by można powolną obniżkę cen wszystkich innych artykułów. W myśl swych wywodów przedłożył wniosek nagły, który nieco zmieniony przez specyalną komisyę, przyjęty został przez Radę jednomyślnie:

Rada miasta stwierdza:

że polityka gospodarcza rządu, polegająca na ustawicznem podwyższaniu cen zmonopolizowanych i rozdzielanych przez organa rządowe artykułów pierwszej potrzeby i na podrażaniu kosztów przewozu, jest jedną z przyczyn wzrostu drożyzny i obniżenia się waluty państwowej na rynku wewnętrznym.

W dzisiejszym ciężkim układzie stosunków ekonomicznych ludność miast i ośrodków przemysłowych opierająca swoją egzystencyę na pracy fizycznej i umysłowej, dźwiga na swych barkach cały ciężar nędzy, spowodowanej długotrwałą wojną. Obowiązkiem rządu jest uczynić wszystko, aby ten nadmierny ciężar umniejszyć i usunąć te wszystkie przyczyny klęski ekonomicznej, które powstały z błędnej gospodarki państwowej.

Rada miasta Lwowa imieniem znękanej dzisiejszymi stosunkami ludności dopatrując się przyczyn tego katastrofalnego stanu, między innemi w obecnej polityce gospodarczej rządu polegającej na monopolizowaniu obrotu środkami pierwszej potrzeby w rękach władz państwowych lub tworzonych przez nie central **poleca prezydyum miasta, aby spowodowało zwołanie konferencyi dzielnicowej i ogólnopaństwowej dla wywarcia skutecznego na rząd nacisku aby przez odpowiednią zmianę polityki gospodarczej umożliwił ludności miejskiej przetrwanie obecnego kryzysu ekonomicznego.**

W pierwszym rzędzie zadaniem tych konferencyi byłoby zastanowienie się nad tem, czy **obniżenie ceny chleba i mąki** a tem samem objęcie przez rząd części kosztów wyżywienia ludności nie byłoby dla państwa mniejszym ciężarem niż ten który obecnie ponosi państwo skutkiem śrubowania cen powodującego podrożenie całej administracyi i dewaluacyę pieniądza tak na wewnętrznym jak zagranicznym rynku handlowym.

Również należał by zbadać całą naszą gospodarkę węglową oraz politykę taryfową, wychodząc ze słusznego założenia, że obniżenie cen węgla i kosztów transportowych wpłynie dodatnio tak na koszta życiowe ludności, jak przedewszystkiem umożliwi zamarłą wskutek wojny produkcyę przemysłową.

Obniżenie obecnych wysokich cen wszystkich artykułów zarządzanych przez państwo, które były oparciem dla wszelkiej lichwy handlowej zapoczątkuje niezawodnie oczekiwaną oddawna przez ludność odbudowę ku przywróceniu normalnych stosunków.

Równocześnie Rada miasta domaga się od czynników rządowych i administracyjnych bezwzględnej kontroli rynku spożywczego i ścigania **najsurowszymi karami rozpętanego paskarstwa.**

W dyskusyi zabierali głos prof. Thulle, prof. Prószyński, tow. Lang i tow. dr. Löwenherz, który nawiązując do poprzednich przemówień, wykazał, że polityka władz śrubowania cen jest jedną, choć nie jedyną przyczyną drożyzny. Wniosek zmierza do wywarcia nacisku na rząd, aby politykę swą zmienił. Pieniądz przestał być stałym miernikiem wartości wymiennej, jest nim raczej zboże (chleb) i węgiel. Rząd jednak przez podrażanie węgla, chleba i kosztów transportu uniemożliwia powstanie i rozwój przemysłu i odbudowę kraju. Przeciw lichwiarzom i paskarzom należy występywać z całą energią i grozą prawa i opinii publicznej; tem ostrzej będzie można to uczynić, jeśli nie będą się mogli powołać na przykład władz.

Z porządku dziennego referował wiceprezydent dr. Schleicher

SPRAWĘ OPŁAT NA RZECZ GMINY W URZĘDZIE ROZJEMCZYM DLA SPRAW NAJMU.

Dr. Schleicher, omawiając nową ustawę o ochronie lokatorów, zaznaczył, że wskutek tej ustawy spada na gminę wielki ciężar przez konieczność opłacania lokalu, ławników i t. d. Jedynem wyjściem byłoby ustanowienie opłat przez tych, co wnoszą skargi do urzędu rozjemczego, bądź lokatorzy, bądź właściciele domów, a to w wysokości 1 i pół procent od rocznego czynszu najmu, jeżeli ten czynsz nie przekracza rocznie 1.200 mk., zaś 2 proc. od czynszu rocznego ponad 1.200 mk. Ponadto wniósł o ustalenie opłaty po 2 mk. od każdego wydanego przez urząd rozjemczy arkusza. Kto przedłoży świadectwo ubóstwa, byłby od wszelkich opłat uwolniony.

W dyskusyi radca Filip podniósł, że koszta gminy skutkiem nowej ustawy będą olbrzymie i w myśl swego przemówienia wniósł rezolucyę, aby prezydyum porozumiało się z innemi miastami i by po omówieniu wspólnem spowodować wniesienie do sejmu projektu nowelі ustawy o ochronie lokatorów, a to w tym kierunku, aby koszta gminy zostały zniesione.

Tow. Buber podnosi przeciw wnioskom wiceprz. Schleichera wątpliwość natury prawnej i wyraża nadzieję, że urząd rozjemczy zadanie swoje będzie spełniał lepiej, aniżeli je spełniał dotychczas urząd najmu.

Przy tej sposobności zwraca uwagę na rozpowszechniającą się coraz bardziej praktykę właścicieli realności, którzy nietylko żądają z tytułu świadczeń ubocznych sum wygórowanych, ale ponadto świadczeń tych nie precyzują, a żądają dopłaty ryczałtowej. Postępowanie takie jest nietylko sprzeczne z ustawą, ale uniemożliwia też wszelką kontrolę ze strony lokatorów i dozorców. Dozorca powinien wiedzieć, ile lokator dla niego płaci, bo taką samą sumę ma mu płacić właściciel, przy dzisiejszej zaś praktyce sumy przeznaczone na dozorców częstokroć będą tonęły bez kontroli w cudzych kieszeniach. Wogóle dziś — po wyjściu ustawy — kwestya bytu i położenia dozorców, kwestya ich mieszkań domaga się rychlej i gruntownej poprawy. W tym względzie za, powiada mówca obszerne wnioski w najbliższej przyszłości, na dziś stawia rezolucyę:

Magistrat wyda wezwanie do właścicieli realności, by w myśl ustawy o ochronie lokatorów wywieszali dokładne zestawienia porównawcze t. zw. świadczeń ubocznych, tak, aby lokatorowie mogli skontrolować, czy żądania właścicieli są uzasadnione, zaś dozorcy domów mogli sprawdzić, ile lokatorowie płacą z tytułu podwyższonej płacy dozorców i ile właściciele realności mają im z tego tytułu z własnej kieszeni dopłacać.

Wszystkie powyższe wnioski uchwalono, poczem z porządku dziennego załatwiono kilka spraw, między innemi uchwalono podwyżkę ryczałt od muzyki w restauracyach i kawiarniach od 1 do 100 mk.

O g. 9'30 rozpoczęło się posiedzenie tajne.

Kradzieże kolejowe przed sądem.

Mieszkańcy Kleparowa: Maryan Kwiatkowski, Józef Fiszer, Władysław Gurik, Franciszka Zamojka i Józefa Martyniakówna stale kradli węgiel na dworcu kleparowskim.

Akt oskarżenia zarzuca im, że kradli z wagonów i inne towary, bo pewnego razu sprzedali 73 klg. cukru białego po 50 kor. za klg. Abrahamowi Gedańskiemu, który również zasiadł na ławie oskarżonych. Innym razem 160 kg jęczmienia, który najprawdopodobniej pochodził z rabunku sprzedali innym handlarzom.

Nocą 26 lutego z. r. Tadeusz Ogiełło konwojował wagon mąki na główny dworzec. Koło mostu kleparowskiego, gdzie pociąg zwalnia w biegu wskoczyło do wagonu trzech mężczyzn i grożąc Ogielle sztyletem wyrzucili i zabrali 6 worków mąki.

Poszkodowany w trzech pierwszych poznał sprawców napadu.

W czasie rozprawy oskarżeni do rabunku mąki nie przyznają się i przeczą, by wogóle kiedykolwiek kradli.

Świadek Ogiełło służąc przy wojsku na północnym froncie na rozprawie nie jawił się.

Po całodziennej rozprawie na wniosek obrony, by odroczyć rozprawę z powodu nie jawienia się Ogiełły, trybunał odroczył rozprawę na czas nieograniczony.

Przewodniczył rozprawie st. rad. Fida, oskarżał prok. Hryniewiecki, bronili drowie Aszkenazy, Chajes, J. Mieser i sędzia Witoszyński.

Protest robotników ukraińskich przeciw represyom.

Na ogólnem posiedzeniu miejscowej ukraińskiej soc. dem. Rady Robotniczej i zarządu ukraińskiej komisyi zawodowej, odbytem dnia 20 stycznia 1921. we Lwowie, omówiono sprawę ostatnich represyi politycznych, jak rewizyi, aresztowań, a ostatnio sprawę bezpodstawnego zawieszenia jedynego organu robotników ukraińskich „Wpered".

Zebrani przedstawiciele ukraińskiego proletaryatu założyli jak najbardziej stanowczy protest przeciw temu niczem nieuzasadnionemu prześladowaniu ukraińskiego ruchu robotniczego, a wybrana delegacya wręczy ten protest generalnemu delegatowi Gałeckiemu.

niał... i t. p. odezwania się szorstkie, odpychające. Ponadto pan ten jest oszczędnym i zapewne tylko dlatego na ulicy nie zdejmuje kapelusza — gdy mu się ktoś niższy rangą kłania; natomiast, gdy kłania się komuś mocnemu, zdjąłby i trzy kapelusze — gdyby miał trzy ręce, trzy kapelusze i trzy głowy.

Wierzy w protekcję i demoralizuje nią podwładny personal. Dość przytoczyć, że na kilkanaście nauczycielek tamże pracujących, trzem, chcąc przyznać dodatek drożyźniany II. klasy, wygotował fikcyjne dekreta, innym natomiast dekretów podobnych nie dał, a zatem odmówił dodatku drożyźnianego według II. klasy, choć wszystkie mieszkają, kupują, żyją i pracują w tej samej miejscowości, tj. we Lwowie.

Podobno pan ten mówi i wierzy w swój demokratyzm i twierdzi, że jest przyjacielem — więcej, bo „bratem serdecznym" nauczycielstwa szkół powszechnych, jak sam twierdzi — dlatego, że ojciec jego był także nauczycielem ludowym. Wątpimy w to ostatnie, bo niemożliwem wydaje się nam, by ktoś ku czci cieniów swego przodka-nauczyciela podobnie arogancko, przedpokojowo obchodził się z kolegami tegoż zawodu.

Nauczyciel.

—♦♦♦—

Katastrofalny stan gospodarczy Małopolski.

Kraków, 17. stycznia.

W poniedziałek obradowała w Krakowie Rada przyboczna generalnego delegata. Oprócz naczelników wszystkich władz krajowych wzięli udział: bar. Götz Okocimski (kons.), dr. Tertil (dem.), red. Rymar (zw. lud. nar.), poseł Bryl, poseł dr. Bardel, Kuś, Wasung, P...dło (lud.), Giza (stapińcz.), tow. dr. Diamand i tow. Englisch. Sprawozdania składali kolejno: p. Nowicki z przemysłu, dr. Mikołajski o stosunkach sanitarnych, insp. Janowski i dr. Zagaja z pomocy rolnej, radca Maszkowski o stanie aprowizacyi kraju, inż. Południowski, Krzyżanowski i Kochanowski o odbudowie i dostarczeniu drzewa na opał, insp. Kukucz o sprawach węglowych, komendant Hoszowski o bezpieczeństwie publicznem w kraju.

Z referatu radc. Maszkowskiego wynika, że miesięczne zapotrzebowanie środków żywności w naszej dzielnicy wynosi 3200 wagonów, a dostarczono w ciągu 5 miesięcy tylko 4000 wagonów, a więc **zaledwie 25 procent.** Z tego wyrekwirowano w kraju 3164 wagonów żywności, do ściągnięcia pozostaje jeszcze około 1400 wagonów, z czego jednak 328 wagonów oddano byłej Kongresówce. **Horoskopy na najbliższą przyszłość są fatalne.** Wprawdzie lwowska filia Puzappu zamówiła 2500 wagonów zboża z Rumunii dla Małopolski, a Centrala zamówiła 5000 wagonów, z czego część także przypadnie Małopolsce. Transport tego zboża napotyka **na nieprzezwyciężone przeszkody.** Uruchomiono dla tego celu 20 pociągów turnusowych, kursują one jednak bardzo niesprawnie. Wskutek tego stanu pojawił się wniosek ściślego określenia daty, kiedy reszta kontyngentu ma być ściągnięta i ogłoszenia po tym dniu na resztę zboża ukrytego woinego handlu. Równocześnie powzięto uchwały, żądające przyznania znacznych partyi mąki i zboża amerykańskiego, przychodzącego via Gdańsk. Między innemi aprobowano projekt **handlu zamiennego**, przyczem włościanie mieliby dostarczyć zboża, a w zamian rząd cukru, nafty i soli. We wschodniej części Małopolski odłogi wynoszą 1,806.000 morgów (2/3 obszarów dworskich nieobsianych).

Dla uruchomienia gospodarstw rolnych otrzymał inspektorat rolniczy we Lwowie obecnie zaledwie 50 milionów marek, gdy potrzeba około 2 miliardów.

Wedle referatu dra Mikołajskiego **stan sanitarny w kraju jest względnie pomyślny.** Szerzą się przeważnie we wschodniej Małopolsce: tyfus plamisty i brzuszny, szkarlatyna, ospa, i wścieklizna. Znacznie więcej zachorowań niż przed wojną wykazują gruźlica i choroby weneryczne. W niewielu zresztą powiatach znajdują się jeszcze ogniska tyfusu i innych epidemii.

Służba bezpieczeństwa publicznego pozostawia w dalszym ciągu **dużo do życzenia**, gdyż na 12.000 żołnierzy policyjnych brak w tej chwili około 4500 ludzi. Nadto rozmnożenie innych organów bezpieczeństwa wywołuje w tej dziedzinie ciągłe zamieszania.

W Radzie szkolnej krajowej.

Mały obrazek z tej sławnej instytucyi. Radca prezydyalny p. G! Oto ten właśnie, który przedpokojowi bije pokłon, w przedpokoju przyjmuje interesantów, dopiero w przedpokoju czuje się dobrze i ma tam werwę urzędowa, błyski geniusza władzy. Złośliwi twierdzą, że widocznie i w jego karjerze przedpokój odegrał niejaką rolę, stąd i cześć dla tejże ubikacji.

Bywają inni dygnitarze „źle" wychowani, lub „demagogowie" „demokratyzacji" i tacy interesantów proszą do swego pokoju pracy. Pan G. jednak nie tylko, że nie chce być „źle wychowanym", ale i nie lubi wiele mówić. Dość mu już, gdy ujrzy „natręta". Marszczy się jak pokrowiec na starej kanapie i rzuca zapytania, jak ręczne granaty z gazami trującemi: „...co? kto? Pani tu czego? skończyłem!... do widze-

Angiel. Partya Pracy a komuniści

(S. B. P.) Nader charakterystycznem jest stanowisko Ang. Partyi Pracy w stosunku do bolszewizmu.

Nie tak dawno Kom. Wyk. Partyi ogłosił sprawozdanie, zawierające opinię kierowniczych kół o teoryi i praktyce sowietów.

Sprawozdawcy nie rozwodzą się nad tem, czy rząd sowiecki utrzyma się w Rosyi, czy nie. „Ustrój sowiecki jest bronią, która znalazła zastosowanie i w innych krajach, lecz całkiem w innej formie".

„Jako stały system polityczny, ustrój sowiecki, wykluczający całe klasy ludności od udziału w przedstawicielstwie, nie jest pożądany na dłuższą metę".

Sprawozdanie ostatecznie dochodzi do wniosku, że metody rosyjskie nie nadają się na gruncie angielskim, gdzie warunki są zgoła inne.

Jak dalece robotnicy trzeźwo zapatrują się na teoryę komunistyczną świadczy fakt, że na odbytym niedawno Kongresie sekcyi szkockiej rezolucya komunistyczna upadła mniejszością 57 głosów przeciwko 93. Specyalnego znaczenia nabiera ten wynik wobec tego, że jeszcze w roku zeszłym na poprzednim Kongresie komuniści mieli przygniatającą większość przeszło 120 głosów.

—oo—

Moje mieszkanie.

HISTORYA PRAWDZIWA JAKICH WIELE.

Szukałem mieszkania. Ręka bowiem Opatrzności, w wyrokach mej władzy przełożonej się objawiająca, na nowe pchnęła mię tory: przeniosła mnie z miasteczka do dużej rezydencyi, bo do miasta „in spe" wojewódzkiego. Tu przybyłem z moimi; i rozbiłem namioty — w pokoju kawalerskim, znalezionym przy skrzętnej pomocy brodatego fagasa, którego zainteresowanie dla mej osoby zdołałem zjednać nadzieją dobrego wynagrodzenia. Aliści człowiekowi, jak to bywa, gdy tylko żołądek zdoła sobie napełnić, zaraz rzeczy niezwykłych się zachciewa. Pokusie tej uległem i ja, niepomny, że skromność przystoi urzędnicznie, i zanim trzy razy księżyc odmienił się złoty, zapragnąłem — kuchni. Tak, mieszkania z kuchnią. Zaś należę, niestety, do ludzi rozgorączkowanych; i mimo przedstawień mej żony, nie mającej daleko sięgających porywów, za to trzeźwo patrzącej, mimo jej perswazyi, iż chęć posiadania własnej kuchni, lubo dowodząca mego przywiązania do niej (t. j. do żony), jest ideą zbyt śmiałą, nie umiałem zapanować nad moją ambicyą, uśmierzyć onego pożądania. Bo rzekłem sobie, iż dopiero własna kuchnia czyni człowieka całym człowiekiem, a przedewszystkiem czyni całym jego żołądek. Tak tedy zapragnąłem kuchni.

Szczęśliwy traf, ślepy jak zwyczajnie, bo nie **umiejący przewidzieć końca, zrządził, że** opodal mieszkający obywatel jakiś, zamieszkujący aż dwa pokoje z kuchnią, wyprowadził się, wynosząc się z miasta. Pomyślałem: — Tać choćby aż dwa pokoje, byleby z kuchnią!...

Zaczem, nie wiele zwlekając, do właściciela onej kamienicy się udałem i rzekłem:

— Szlachetny, potężny panie! Mądry panie!, który bez pracy umiałeś zespolić w swym ręku ciężką pracę dziesiątków, setek ludzi i władasz obecnie kamienicą, mieszczącą w swych głębiach, aż dziesięć kuchen! O panie, pozwól mi zamieszkać w twych komnatach, i ognisko me domowe, dotychczas tlejące płomieniem kopcącym primusa, rozpalić pod jedną z twych kuchen, obecnie ostygłą, pozwól! Czyli, panie, odnajm mi pan to wolne mieszkanie!

Na co kamieniczny pan, zmierzywszy mię rzecze:

— Pan urzędnik? Na co panu takiego mieszkania? Takie mieszkanie tylko dla bogatego człowieka! A zresztą ja nie mam żadnego mieszkania do wynajęcia; a jak mam, to jeszcze nie jest wolne; a jak jest wolne, to mi jest potrzebne dla mojej córki; a jak nie dla mojej córki, to dla mojej cioci; a jak nie dla mojej cioci, to dla mojej babci: a jak nie dla mojej babci... Zresztą, panu trzeba mieszkania? Tak ja panu dam mieszkanie... właśnie wyprowadza się moja stróżowa... pyszne mieszkanie...

Podziękowałem za dobrą wolę i odszedłem zasmucony, a już w duszy widziałem pobłażliwy uśmiech mej żony, z którym mię przywita...

W tydzień później doszła mię wieść, (bo **to w wojewódzkiem mieście telegraf, bez drutu,** lecz o wielu językach, znakomicie funkcyonuje), że mieszkanie owe gospodarz właśnie odnajął niejakiemu panu Preistreiberowi, kupcowi w miejscu.

Widząc marzenie me w niwecz obrócone, przestałem zaprzątać tem moją wyobraźnię, zajętą tymczasem przenicowaniem ubrania dla mnie i parą trzewików dla żony, i rychło byłbym o tem zapomniał... ...gdyby oczu moich nie uderzył był, gdym przechodził mimo owej sieni, widok kartki z pieczęcią i napisem: Zarekwirowane na podstawie §§... dla funkcyonaryuszy państwowych. Z zainteresowaniem począłem przypatrywać się owej kartce. Przypomniałem sobie bowiem, że i ja jestem funkcyonaryuszem państwowym, i pomyślałem, iż, skoro władze zarekwirowały mieszkanie, przeto nie wszystko jeszcze dla mnie stracone. Serce moje zabiło radością i dumą. Wiwat sejm, wiwat rząd, wiwat wszystkie stany, w kraju, który tak dzielnie bierze swych pracowników w obronę! Usłyszałem nieledwo, tuż za sobą, szum skrzydeł, tego anioła- stróża, któremu na imię: państwo. Dumny byłem i szczęśliwy.

— A przecież, perorowałem w duszy, istnieje u nas jakiś autorytet, który nad nami, ludźmi bezinteresownej pracy, czuwa! Przecież to nie tak źle z nami!

Przypatrzyłem się kartce nieco bliżej. Ten drobny kwadracik z papieru, ozdobiony pieczęcią magistracką, wydał mi się czarodziejskim talizmanem, symbolem tajemniczym, zdala trzymającym wszelkie zle moce od upragnionego **celu mych już prawie pogrzebanych marzeń —**

Słówko o p. ministrze kolei.

Stosunek dzisiejszego ministra kolei, p. Jasińskiego, do kolejowego personalu wogóle, a robotnika w rzeczywistości, nie był poprawny oddawna. Pan Jasiński uważał się zawsze za człowieka t. zw. „błękitnej krwi", która przenikała niepokaźną zresztą figurkę na wylot i stanowiła pewnego rodzaju wynagrodzenie fizycznych niedomagań natury. Należał do zbankrutowanego w niejednym kierunku typu polskiego szlachetki. Stąd dzieliła go od podwładnych atmosfera obojętności, przesycona może nawet pogardą dla bezherbowego otoczenia, ludzi z gminu. Patrzał się na świat i życie z obszarniczego punktu widzenia, dostrzegając naokoło tylko sforę ekonomów, nadstawników i sługusów i sam kajał się ponad konieczną miarę i potrzebę przed wszelkim austryackim autorytetem. Bo „Ritter von" w Austryi marzył stale o wybitniejszej pozycyi rządowej, jaką umożliwiało płaszczenie się przed Wiedniem i urodzenie ze stanu „nobilium". Były zastępca Dyrekcyi kolei we Lwowie rozumiał to bardzo dobrze i starał się dlatego nie ominąć najmniejszej sposobności, przy której mógłby zaznaczyć dobitnie swoje podwójne „ja": szlacheckie i austryackie.

Z chwilą powstania Polski a więc w listopadzie 1918, nie widzieliśmy też pana Jasińskiego w kraju. Siedział już od dłuższego czasu w Wiedniu, jako wysoki dygnitarz w ministerstwie kolei b. państwa austr. W momencie, gdy tutaj przelewała się krew, przeżuwał tam blogie sny i rojenia — za wiernopoddańczy sposób myślenia i postępowania, a osobliwie za szczególny kult dla hakaty w czasie wojny.

A równocześnie krwawił się robotnik-kolejarz w Warszawie, we Lwowie, w Lublinie i w całej zmartwychpowstałej Polsce. Ociekał krwią, ażeby twardem ramieniem wykuć świetlaną Ojczyznę... niestety jednak i w tym celu by zgotować w niej miejsce wszelakiem wstecznictwu austryackiej, pruskiej i rosyjskiej edycyi, ludziom, którym nazwisko polskie nie zawsze było wygodnem, albo cieszyli się niem z pobudek zwykłej próżności. W rzeczy zaś samej — to typowi karyerowicze, hołdujący najmniej zawodnej maksymie życiowej: „Ibi patria, ubi bene". Dziś są „dobrymi" Polakami, jutro mogliby mienić się takimi samymi Chińczykami — jak byli kiedyś do szpiku kości np. ...czarno-żółtymi.

Należy zatem wątpić, czy jest zdrowem społecznie przenosić żywcem niejako podobne jednostki w stosunki, tak jaskrawo sprzeczne z ich ciasnym światopoglądem służalstwa i nahajki? A nie będzie dalej od rzeczy zapytać się, dlaczego powierza się wybitne posterunki w państwie polskiem właśnie tym, którzy nie czuli się najchętniej Polakami, gnębili polskość jako taką, zaprzedawszy duszę bez zastrzeżeń wrażej przemocy za złoty kołnierz i karyerę? Są to bardzo przykre momenta, nurtujące głęboko wśród podwładnych nas pracowników kolejowych, momenta nie bez najpoważniejszego znaczenia, nie będące żadną miarą w stanie wpłynąć dodatnio na sanacyę kolejnictwa. Odczuwa to zbyt dobrze dotyczący i zapowiedział dlatego na samym wstępie urzędowania gotowość oparcia rządów na represyach, bo istotnie nie posiada w masach żadnego zaufania!

ODJAZD POLSKIEJ MISJI DO MOSKWY.

Przedstawiciel „Pollpress" został poinformowany w ministerstwie spraw zagr., że polska komisja w sprawie powrotu z Rosji Polaków, przewodniczącym której to komisji został ostatecznie zatwierdzony p. Edward Zaleski, odjedzie z Warszawy do Moskwy w dn. 4. lutego.

— od mieszkania z kuchnią. U spodu widniał podpis: Ignorancyusz Silberkrach. Przypomniałem sobie, że istnieje w mieście tem niejaki pan Silberkrach, który z urzędu przydzielać miał mieszkania ludziom, pracującym — dla ogółu; sądziłem był jednak dotąd, że to jakaś postać mityczna, istniejąca gdzieś na dnie biur magistrackich, poświęcona trąbieniu piwa i zbijaniu bąków, nie zaś dobru bliźniego. Podpis, widniejący na kartce, przekonał mię. że się mylę; i w tej chwili pan Silberkrach urósł w mych oczach do osobistości prawie nadziemskiej, stróża porządku, pocieszyciela uciśnionych, geniusza zdala opiekującego się mieszkaniami zwłaszcza mającemi się opróżnić.

Szybko zdecydowałem się. Postanowiłem natychmiast udać się do p. Silberkracha i przedłożyć mu prośbę, by w zarekwirowane mieszkanie mnie pozwolił się wprowadzić. I ruszyłem w drogę.

Idąc spotkałem przyjaciela mego Niedowiarskiego, oryginała, i zwierzam mu się z mych aspiracyi, z mych nadziei. Wspominam, że idę do Silberkracha.

— Co? Do Silberkracha? Tere fere kuku.

Nie mogłem zeń więcej wydobyć. Ponadto spieszyłem się, więc zostawiłem przyjaciela i co tchu podążyłem do magistratu.

— — — — — — — — — —

(Dok. nast.)

Do wszystkich członków udziałowców

stowarzyszeń współdzielczych pracowników kolej. dyrekcyi stanisławowskiej P. K. P.

KOLEDZY!

Rada nadzorcza związku okręgowego stowarzyszeń spożywczych dyrekcyi stanisławowskiej na wspólnem posiedzeniu z dyrekcyą tegoż związku, na wskutek pisma magazynu spożywczego urzędników i podurzędników kolej. w Stanisławowie, (konsum urzędniczy) z dnia 17. grudnia 1920 r. pod Nr. 60, w którem dyrekcya tegoż magazynu stwierdza: „że z dniem 1. stycznia 1921 r. przystąpiliśmy do polskiej centrali współdzielni spożywczych pracowników kolej. w Poznaniu i w konsekwencyi tego, zmuszeni jesteśmy zrezygnować z dniem 31. grudnia 1920 z przydziału artykułów kontyngentowych przez szanowny Związek", postanowiła jednogłośnie:

1) W myśl § 13 lit. d. statutu związku okręgowego wykreślić z listy członków magazyn spożywczy urzędników i podurzędników kolej. w Stanisławowie z dniem 1. stycznia 1921 r.

2) Towary kontyngentowe, należne pracownikom, zrzeszonym w konsumie urzędniczym, w myśl art. I. umowy z M. K. Ż. z dnia 1. czerwca 1920 wydawać wspomnianym pracownikom i ich rodzinom z dniem 1. I. 1921. za pośrednictwem Spółki wytw. spożywczej pracown. kolej. w Stanisławowie.

Informując kolegów o powyższem z głęboką goryczą, stwierdzamy, iż dążenie do rozłamu, jaki się obecnie zarysował w jednolitym dotychczas ruchu współdzielczym w środowisku pracowników kolejowych, ujawniało się już od początku istnienia związku okręgowego w Stanisławowie. Jesteśmy głęboko przekonani, że tylko zła wola, a nie dobro spożywców i chęć rozbicia organizacyi współdzielczej powoduje jednostkami w ich krecej robocie.

Wasze organizacye współdzielcze koledzy w obecnym złym ustroju społecznym, tworzą zaczątki nowego życia i dzisiejszy handel prywatny, tę złą i szkodliwą formę wymiany dóbr, w której dziś panuje w całej pełni zbyt drogie łańcuszkowe pośrednictwo i szaleje orgia paskarstwa.

Rozczłonkowywanie istniejących organizacyi spożywczych i tworzenie nowych organizacyi o charakterze partyjnym z centralą w Poznaniu, było niejednokrotnie napiętnowane przez szereg zjazdów, albowiem wiadomem jest, że jedną z podstawowych zasad ruchu współdzielczego, to absolutna neutralność polityczna.

Wciąganie stowarzyszeń spożywczych pracowników kolej. w wir walki partyjnej, osłabi właściwy ich rozwój, stworzy niezdrowe warunki dla zużywania energii na wzajemne zwalczanie się a nie na pracę organizacyjno- twórczą. Dalej podkreślamy, że robota wywrotowa ciemnych sił znajduje posłuch i czynne poparcie pewnych wpływowych osobistości z administracyi kolejowej.

Wzywamy wszystkich członków stowarzyszeń spożywczych, by podjęli przeciw tym zakusom zdążającym do wniesienia fermentu i dezorganizacyi w związkach i stowarzyszeniach, walkę na całej linii i tem silniej stanęli przy swoich organizacyach, na każdym kroku demaskując rozbijaczy ruchu współdzielczego.

Precz z wywrotowcami!

Niech żyje jednolity ruch współdzielczy w środowisku pracowników kolejowych.

Stanisławów, 10. stycznia 1921.

Dyrekcya i Rada Nadzorcza Związku okręgowego prac. kolej. dyr. Stanisławowskiej.

Bydło z Ukrainy na pasek.

W listopadzie z. r. przybyła do Malechowa pod Lwowem III. baterya 205 p. a. p. przyprowadzając 13 sztuk bydła zarekwirowanego na Ukrainie dla wojska. Kapitan tejże baterii p. Machowski sprzedał wszystkie te 13 sztuk ks. Wład. Wełańczykowi, proboszczowi w Malechowie. Naczelnik gminy Malechowa zawiadomił o tym wypadku Starostwo we Lwowie, lecz ono niestety żadnych kroków w tej sprawie nie poczyniło.

W kilka dni po dokonaniu transakcyi próbuje ks. proboszcz sprzedać kilka sztuk tego bydła, ale stoją mu na przeszkodzie całkiem niepotrzebnie przepisy „księgosuszowe". Mimo wszystko jednak udało mu się sprzedać przed kilku dniami dwie sztuki bydła. — Ucieszy się zapewne p. Delegat Gałecki, że jego starosta tak „energicznie" zajął się tą sprawą, komenda wojskowa będzie z pewnością ogromnie wzruszona zdolnościami komercyjnemi swego oficera, a ks. biskupi będą niezmiernie uradowani, że ich podwładny tak śmiało kroczy z „duchem czasu".

OGŁOSZENIA.

Twórzmy fundusz robotniczy dla robotników Górnego Śląska!

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukiem A. Gojdmana we Lwowie, Sykstuska 19.